

# NASZ TYGODNIK

PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO-LITERACKIE

## Efekty Światłne



Nocna dekoracja elektrycznością wystawy dekoracyjnej w Paryżu, o której już parokrotnie pisałem; podając ilustracje.

Fot. H. Manuel



## Powrót wojskowej eskadry lotniczej.

Po miesięcznej podróży wróciła do Warszawy Wojskowa Eskadra Lotnicza. Na parę godzin przed tem podały na lotnisko warszawskie nieprzeliczone tłumy, aby powitać nieustraszone orlęta polskie.

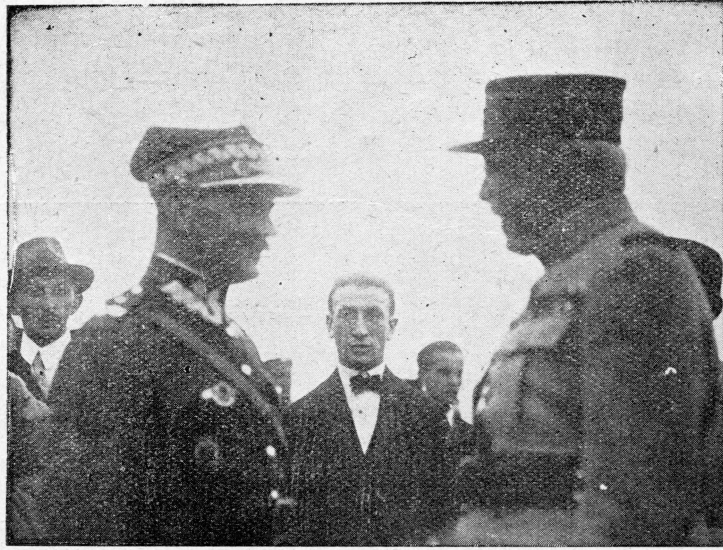
Przed szóstą po poł. przyleciały dwa samoloty: Breguetta o motorze 450 koni, marki Lorain, drugi marki Potez o sile 400 koni. Z pierwszego wysiedli gen. pilot Zagórski i major obserwator Lepszy, z drugiego por. pilot Bobiński i por. obserwator Piątkowski.

Gen. Zagórskiego i lotników, witanych owacyjnie, obdarzyła publiczność kwiatami, między innymi dziewczynka Marysia K. wręczyła gen. Zagórskiemu wspaniałą bukiet. Był to moment piękny, wzruszający, przez sekundę towarzyszyła temu cisza w najbliższym otoczeniu generała.

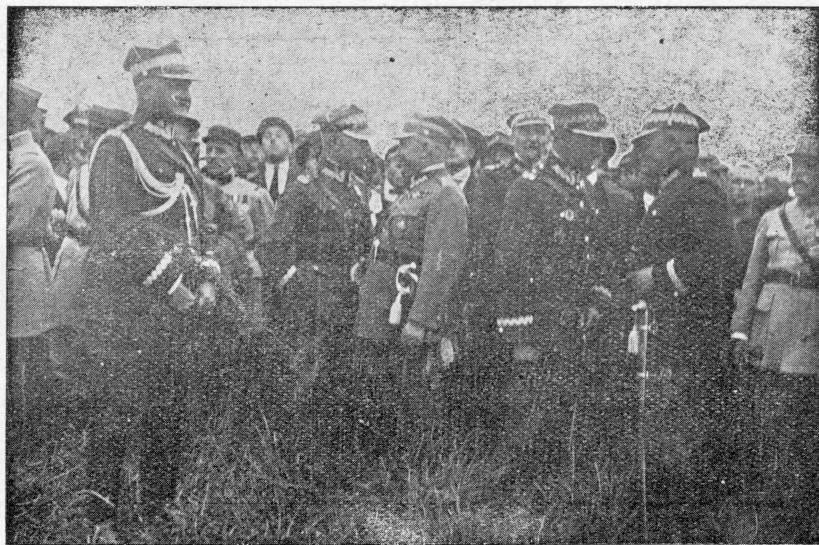
Po kikutu minutach na jasnym niebie pojawiło się siedemnaście samolotów szubujących majestatycznie w szyku czwórkowym.

Lądowały kolejno, witane okrzykami entuzjastycznymi, wśród ogólnej radości, podniosłej i nastrojowej.

W godzinach wieczorowych odbyło się w kasyńce oficerskiej I pułku lotniczego przyjęcie powitalne na cześć szczęśliwie przybyłych kolegów. W uroczystości tej, owianej ciepłem serdecznością i pogodą, towarzyszyli przedstawiciele misji francuskiej z gen. Dupont na czele, gen. Holy,



Fot. Roziewicz  
Generalowie Zagórski i Dupont na lotnisku w Warszawie.



Fot. Roziewicz.  
Gen. Zagórski oczekuje przylotu siedemnaście samolotów — towarzyszy podróży napowietrznej.

attache wojskowy Czechosłowacji, oraz przedstawiciele miasta i prasy.

\* \* \*

Wojskowe Lotnictwo polskie, mimo nader trudnych warunków, wynikających przede wszystkim z braku funduszy — podnosi się potężnie, aby w przyszłości dorównać potrzebom, z jakimi na tem polu możemy się spotkać. Oczywiście ten ewolucyjny rozwój naszego lotnictwa postępuje bardzo wolno, ale jednak nakładem dużego wy-

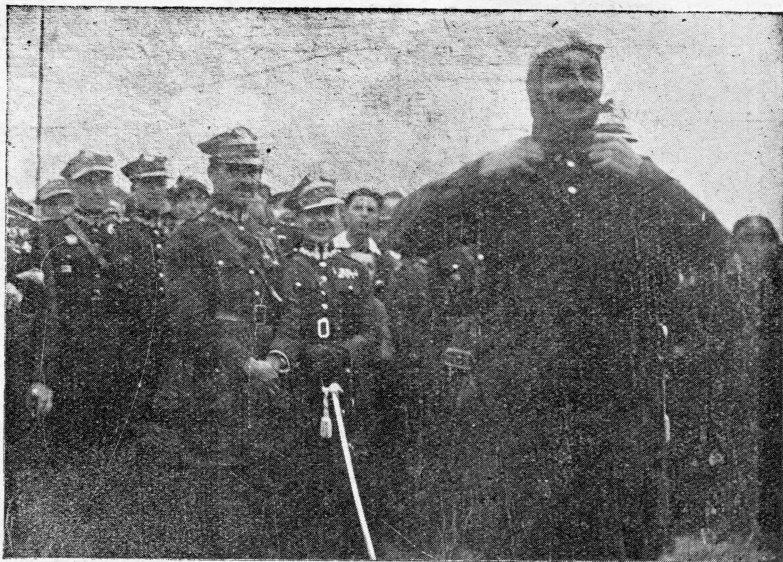


siłku ze strony społeczeństwa; i poświęceniem naszych miarodajnych czynników.

Nietylko — jednak zauważyć się daje rozwój lotnictwa ze stanowiska wojskowego, inicjatywa prywatna również postępuje naprzód.

Niedawno Polska Linja Lotnicza obchodziła jubileusz miliona kilometrów, które przeleciały samoloty P. L. L. w niespełna trzyletnim okresie.

Jest to jubileusz imponujący. I co podkreślić należy, że w tym okresie czasu nie był notowany ani je-



Pierwszy ofnik przybyły z gen. Zagórskim. Fot. Roziewicz.



Pierwszy z powracających samolotów który splanował lotnisko. Fot. Roziewicz.

den wypadek. Linje lotnicze w Europie mogą się poszczycić znacznie większą cyfrą przebytych kilometrów, przez ich samoloty, ale milion kilometrów bez ofiar, to doprawdy zdumiewające. Fakt ten w bezwzględnie korzystnym świetle stawia nas w oczach zagranicy.

Polska da sobie radę ze wszystkimi trudnościami.

Muszą z czasem zamilknąć ujemne sądy o Polsce, a ich miejsce zajmie należny szacunek i uznanie dla siły, żywotności i potęgi moralnej narodu polskiego.

*K. Gajewski.*

## Zjazd Zrzeszeń Kół Pracowników P. K. O. w Warszawie.



Fot. Roziewicz.

W końcu ub. miesiąca odbył się zjazd pracowników P. K. O. w sali otwad P. K. O. dla wybrania

władz naczelných. Zjazdowi przewodniczył prezes koła warszawskiego p. Szczudło.



## Stulecie

Tak niedawno, bo dopiero sto lat upłynęło od chwili wynalezienia fotografii, która stała się nie tylko rozrywką, lecz i pomocniczą uczonemu w jego badaniach naukowych, jak również towarzyszem we wszystkich prawie przejawach życia codziennego. W związku z tą rocznicą warto sobie przypomnieć o dziejach tego wynalazku tembardziej, że choć skromnie jednak, prawie poufnie, obchodzono niedawno w Paryżu stuletnią rocznicę fotografii. Wobec szerszej publiczności uchodził dotychczas za jej twórcę L. Daguerre. Sprawiedliwość nakazuje nam sprostować ten błąd, a przynajmniej nieścisłość.

Jak zwykle się dzieje w podobnych wypadkach, szereg prac różnych uczonych poprzedził wynalazek, prawdziwej fotografii.

Jak wiadomo zasada fotografii polega na działaniu światła na sole srebra (bromek jodu i srebra).

Któżby się dziś domyślił, że pierwszą obserwacją nad wrażliwo-



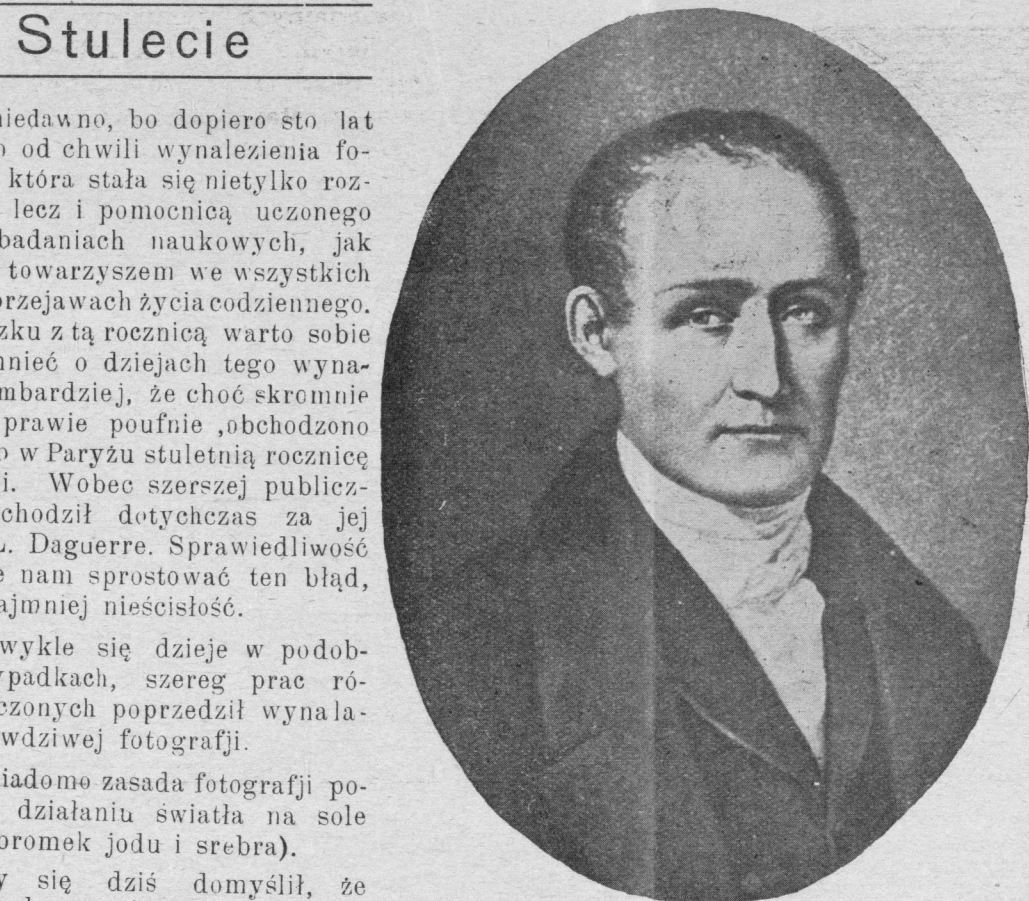
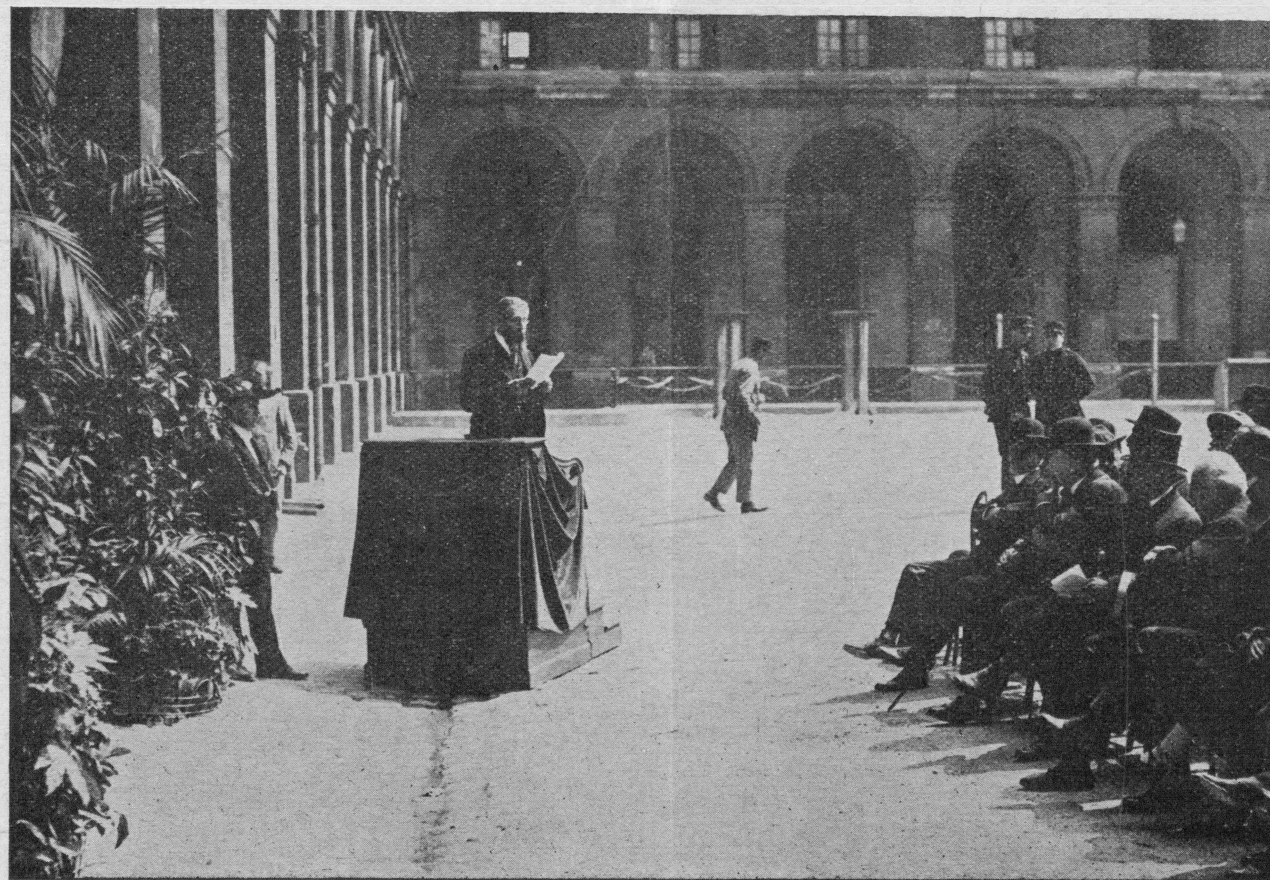
Pomnik A. Daguerre'a

Fot. H. Manuel

cią i przemianami chlorku srebra] pod działaniem światła zawdzięczamy poprzednicze chemii — alchemii, a w szczególności słynnemu Fabriciusowi już w 1561 r. Wiek XVII przyniósł w tej dziedzinie kilka nowych udoskonaleń. W 1802 roku p. Wedgwood uzyskuje utrwalenie profilu przedmiotów (na białym) na ciemnym tle arkusza papieru zwilżonego nitem srebra.

Wszakże istotnym inicjatorem fotografii staje się dopiero Nicefor Niepce (1765—1833). Studja nad wrażliwością różnych pokostów na światło naprowadzają go na odkrycie sposobu reprodukcji choć tylko w jednym egzemplarzu, sztychów i rycin na płatkach cynowych, pociągniętych cienką warstwą asfaltu z Judei rozcieńzonego w esencji lawendy. Niepce posługiwał się do wywoływania swych heliograviur ciemnym pokojem (camera obscura), co znało już średniowiecze, ale nie udało się mu heliografować ani osób, ani krajobrazów. Temniemniej osiągnął on pierwszy — w 1845 r. — utrwalenie podobizny pewnych przedmiotów (rycin) na płycie zapożyczając światła. Słusznie tedy należy mu tytuł ojca fotografii. Tę właśnie ostatnią datę (1825 r.) wybrano za podstawę do świętowania stulecia tego doniosłego odkrycia.

W czasie obchodu uroczystości, wstawienia tablicy ku czci A. Daguerre'a

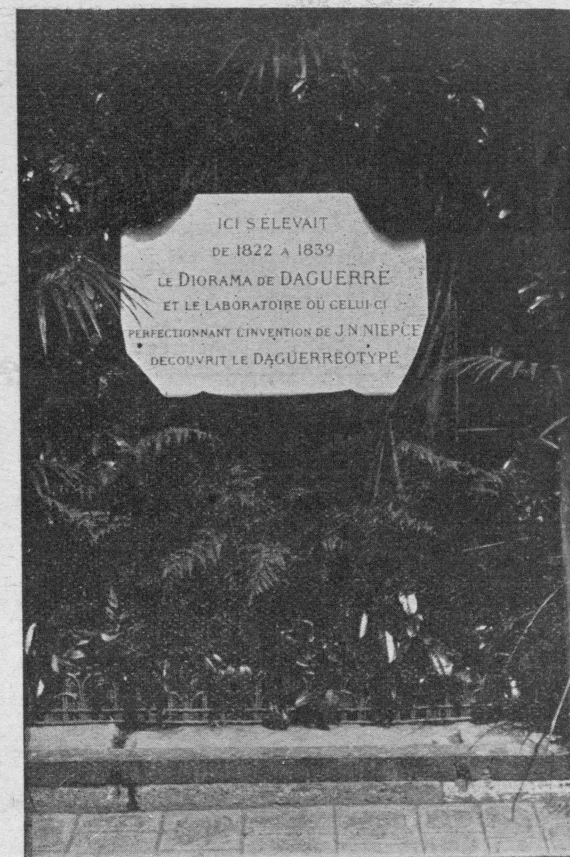


A. Daguerre.

Fot. H. Manuel

## Fotografji.

Znacznie młodszy od Niepce'a Ludwik J. M. Daguerre (1788—1851) odegrał równie ważną, co on rolę, w dalszym rozwoju fotografii. Zdolny rysownik i dekorator opery paryskiej wynalazł on już w 1822 r. dioramę, która cieszyła się nadzwyczajnym sukcesem. Dioramą nazywał malowidło, które poddane rozmaitym rodzajom światła daje wrażenie, jakby było widziane w rozmaitych porach dnia. Przy studjach nad udoskonaleniem swej dioramy wpadł on na myśl utrwalenia odbicia przedmiotów widzialnych na soczewce obiektywu camera obscura. Inżynier optyk Chevallier zetknął go listownie z Niepcem. Przez dłuższy czas obaj korespondowali z sobą, starannie ukrywając nawzajem sekret swych poszukiwań. Porozumienie pomiędzy nimi nastąpiło w r. 1829, gdy została podpisana umowa przyznająca pierwszeństwo Niepce'owi. Z tym większym zapałem Daguerre zabiera się teraz do poszukiwań laboratoryjnych z jakimś lepszym reaktywem chemicz-



Fot. H. Manuel

Na miejscu Dioramy w Paryżu została ustawiona tablica ku czci A. Daguerre'a z okazji stulecia fotografii.

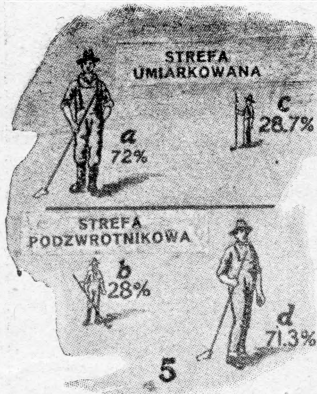
nym. Pomógł mu szczęśliwy przypadek. Srebrna łyżka zapomniana na płycie metalowej, pokrytej sodanem srebra i zamknięta w ciemniejszej obok naczynia zrtęcią odbiła się bardzo dokładnie na płycie i automatycznie się wywołała pod wpływem oparów rtęci. W r. 1837 Daguerre znajduje proceder utrwalenia podobizny przedmiotów za pomocą hiposulfatu sodu. Uzyskane w ten sposób daguerro—typy zostały pokazane publiczności po raz pierwszy w 1839 roku i robią prawdziwą furorę. Były one jednak bardzo jeszcze kosztowne i nie pozwalały na robienie kopji, łatwo niszcząc zarazem przy wystawianiu na słońce. Nie mając środków na eksploatację swego wynalazku, Daguerre został zmuszony odstąpić go rządowi francuskiemu za rentę roczną 10 tys. fr.

W dwa lata później (w 1841 roku) znakomity fizyk angielski Talbot zrobił pierwszą kliszę negatywną, z której można było odbijać kopje pozytywne. Ale znowu Francuz Niepce de saint Victor, bratanek wynalazcy zastosował pierwszy do fotografii negatywy szklane powleczone albiną. Późniejsze metody z użyciem do negatywów kolodjum i wreszcie żelatyny bromowanej były już tylko udoskonaleniem szczegółu technicznego. Prawdziwymi twórcami doniosłego odkrycia są więc ci dwaj Francuzi, później zaś nastąpiły już tylko dalsze techniczne udoskonalenia.

przemawia prezes Związku Fotografów w Paryżu p. Cromme.



## Ludność w obliczu śmierci głodowej. Nowa teoria Malthusa



Obecnie 72% ludności świata zamieszkuje strefy umiark., a tylko 28% — strefy podzwrotn.; z drugiej strony strefy podzwrotn. mogłyby wyżywić 71.3% ludn., gdy zaś strefy umiarkowane tylko 28.7%.



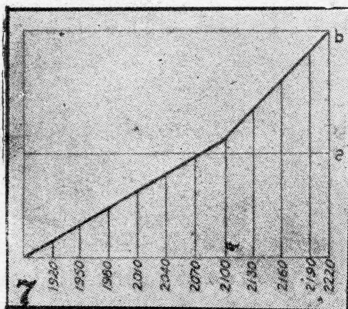
Powyższy rys. przedstawia nam graficznie podział ludności w procentach pomiędzy częściami świata. Ponieważ roczny przyrost ludności sięga liczby 9 milionów osób, przeto obliczają, że za trzysta lat ziemia z trudem będzie mogła wyżywić swych mieszkańców, nawet jeżeli przyjmiemy pod uwagę obecną stopę zyciową.



Jeżeliby ludność całego świata była rozmieszczoną na powierzchni ziemi stosownie do jej urodzajności, podział jej w procentach wyraziłby się, jak na rys. 2. Strefy umiarkowane szybkim krokiem zbliżają się do przeludnienia, obliczają więc, że za 150 lat ludność będzie zmuszona emigrować do stref podzwrotnikowych lub też sprowadzać stamtąd produkty spożywcze.



Jeżeliby całą powierzchnię ziemi podzielić na równe części pomiędzy obecnie żyjącymi ludźmi, to na każdą osobę przypadłoby 176 stóp kw.; za 300 lat, na każdą osobę wypadnie tylko 50 stóp. Nawet przy naukowej organizacji pracy w rolnictwie, zagadnienie wyżywienia całej ludności staje się bardzo poważnym.



Wykres pokazuje stopniowy wzrost ludności od 1920 do 2220 r. Lit. a wskazuje punkt przeludnienia stref umiarkowanych, a lit. b — całego świata.



Strefy podzwrotnikowe pod względem produktów spożywczych są, jak dotąd, w malej tylko mierze wykorzystane. Rys. 3 i 4. pokazują wytwórczość pokarmów człowieka niecywilizowanego w porównaniu z ilością produktów, którą tenże wytwarza pod panowaniem człowieka cywilizowanego przy stosowaniu racjonalnych metod pracy.

(Wyjęte z N. 6 czasop. „Ameryka-Polska“ do wzmianki umieszczonej na Str. 7).



## „Ameryka — Polska“.

Z inicjatywy Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej wychodzi od lat trzech w Warszawie miesięcznik „Ameryka-Polska“ noszący dawniej tytuł „Ameryka“. Pożyteczne wydawnictwo to ma na celu nawiązanie możliwie najściślejszych stosunków polsko-amerykańskich i zapoznania nas z metodami pracy amerykańskiej dla przeszczepienia ich na gruncie naszym. Pozatem cały szereg nowel, opowiadań, feljetonów urozmaicającą treść bogato ilustrowaną licznymi fotografiami i rysunkami. „Ameryka“ wzorowana jest na angielsko-amerykańskich „magazy-nach“. Ameryka wydawana jest przez księgarnię „M. Arcta“, a pod redakcją p. A. Laczysława.

W ostatnim numerze „Ameryki“ znajdujemy bardzo ciekawie ujętą w ilustracje teorię Malthusa, że światu z powodu przeludnienia grozi śmierć głodowa.

W jednej z tablic (6) wykazano, że obecnie na człowieka przypada 176 stóp kwadratowych ziemi, a za lat trzysta na nasze dzieci wypadnie tylko

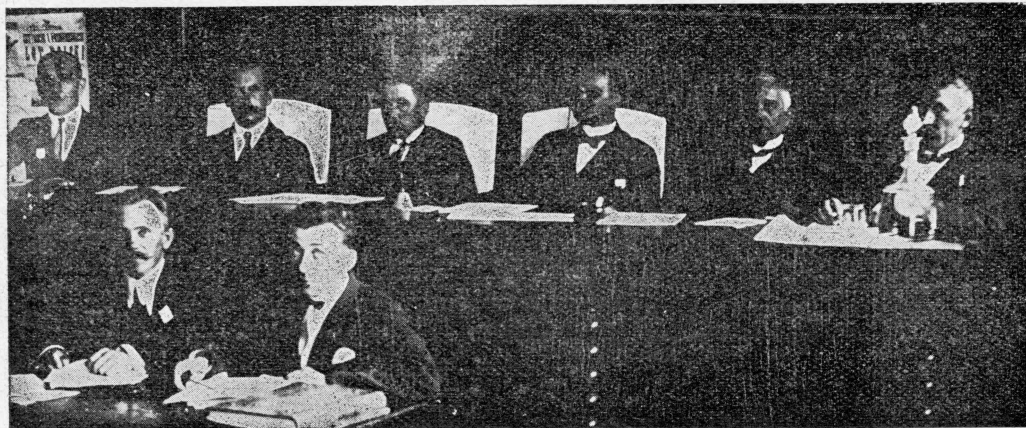
50 stóp. Dowodzi to, że w razie podziału równego ziemi między wszystkich obecnie nikt nie mógłby się na niej wyżywić.

Koniecznością jest więc, aby część ludności rolniczej stale emigrowała do miast dla zajęcia się zdobywaniem nowych środków produkcji. Równocześnie tablice 3 i 4 wykazują nam, że tylko dzięki nauce zwiększyć możemy produkcję rolną. Dla nas więc Polaków taki się z tego sens wywodzi: Zdobyć zażydzone dziś miasta, stworzyć silny polski stan rzemieślniczy i kupiecki, zaś dla ogółu rolników — wiedzę fachową w szkołach zawodowych rolniczych. Zastanówmy się więc nad temi tablicami — one nam powiedzą, czy wskazanem jest iść śladem Rosji Bolszewickiej do głodu, czy Ameryki przez pracę i wiedzę do dobrobytu.

Dobrobyt państwa i nas samych tylko od nas zależy.

## Zjazd Sekretarzy Gminnych w Warszawie.

W dniach 26 i 27 ub. m. odbył się w Warszawie Zjazd Sekretarzy Gminnych, rozpoczęty solonnem na bożeństwo w kościele

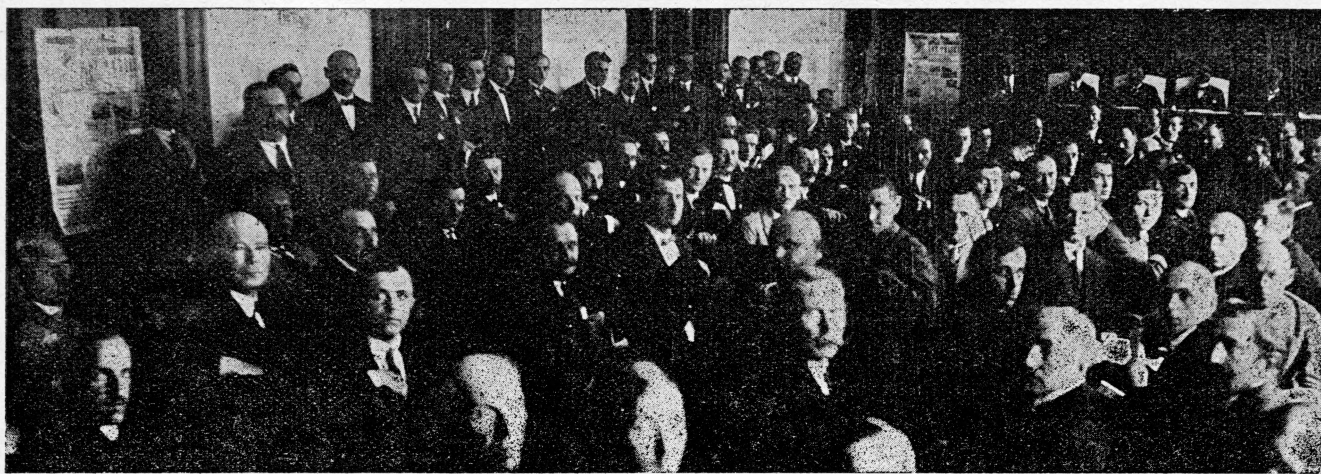


Fot. Roziewicz

Prezydjum Zjazdu pp.: Krzyczkowski, Jadasz, Filipowski, Wasilewski, Majewski, Roman.

Św. Krzyża, o godzinie 9 m. 50 rano.

Delegaci w liczbie blisko stu przybyli z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich.



Fot. Roziewicz.

Posiedzenie Zjazdu w Sali obrad C. T. R.



## Z baletu polskiego w Paryżu.

W swoim czasie wspominaliśmy o festiwalu muzyki polskiej w operze paryskiej, przyjmowanym tam serdecznie, szczerze i z uznaniem.

Niemilknącym echem rozchodzi się po Francji, a z tamtąd i dalej sława artystów polskich, a z nią przekonanie, że Polska, ani pustynią nie jest, ani też krajem złodziei i bandytów, jak się niedawno



P. H. Szmolcówna w kostjumie narodowym.

wyraził jakiś Holender w rozmowie z współpracowniczką Rzeczypospolitej p. J. Lasocką. („Rzeczpospolita“ z dnia 5 b. m.) Świat zaczyna pojmować, że Polskę cenić należy, jako naród o wysokiej kulturze i szczytnej przeszłości.

Jedną z tych krzewiwelek zrozumienia prawdy o Polsce, między innymi jest i uroczą p. H. Szmolcówną.

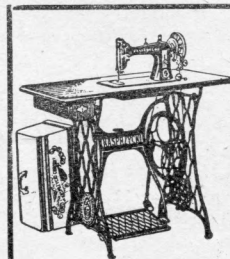
## Nieco Humoru.

Kredyt taniej.

— Wiesz co, mówi, X do Ygra, kredyt taniej do minimum.

— Dlaczego?

Czem więcej na rynku towaru, tem tańszy. Prawda? Otóż rejenci mają zatrzęsienie protestów, komercyjnie zajęć. Dowodzi, że na rynku jest dużo kredytu.



### MASZYNY DO SZYCIA

znanej dobroci „KASPRZYCKIEGO”  
Tanie — Hurtowo — Detalicznie — Raty.

SKŁAD FABRYCZNY

„The Kasprzycki Company”

Warszawa, Marszałkowska 153. Tel.: № 104-51.  
ODDZIAŁY: w Częstochowie, II Aleja 43  
Lublin, Szpitalna 19.

Z prowincji zamawiać można listownie  
w Warszawie.